



NUMER 1 / 2021

Moc Osobistych Spostrzeżeń

Międzyszkolny Komitet Redakcyjny oddaje w Wasze ręce pierwszy numer miesięcznika **Mocy Osobistych Spostrzeżeń**.

Na łamach naszego biuletynu chcemy dzielić się różnymi spostrzeżeniami, doświadczeniami. Czasem będziemy próbować bawić się w ekspertów i doradzać w różnych dziedzinach, zwłaszcza w tych, które wiążą się z naszymi pasjami.

Ponieważ MOS redagowany jest przez kilka ośrodków,, (Giżycko, Kartuzy) trochę miejsca poświęcimy na poznawanie okolic, w których przebywacie na co



Podpis do obrazu/grafiki.

dzień, wychodząc z założenia, że w każdej miejscowości jest coś cieka-

wego, na co warto zwrócić uwagę.

Biuletyn kolportowany jest całkowicie bezpłatnie. Mamy nadzieję, że grono redaktorskie będzie się powiększać, podobnie jak liczba naszych czytelników. Zaproście do lektury Waszych nauczycieli, kolegów i rodziców. Podsuwajcie tematy do kolejnych numerów.

Miłej lektury!

Wycieczka do Sztutowa

26 X nasza klasa (8A) MOS Kartuzy pojechała do Sztutowa, do Muzeum Stutthof, a więc do dawnego obozu koncentracyjnego, jaki został założony w

tym miejscu na początku wojny (2 IX 1939) i funkcjonował, aż do jej zakończenia. Wizytę rozpoczęliśmy od krótkiej projekcji filmowej. Tereny wokół

obozu należały do Wolnego Miasta Gdańska i to właśnie tutaj miał w krótkim czasie powstać duży obóz, przez który przewinęło się w sumie ponad 100 tys.

Ważne tematy:

- MOS 001 !
- Wycieczka do Sztutowa
- Moja przygoda w piekarni
- Rolnictwo okiem Adama
- Przechytrzyć inflację

Wycieczka do Sztutowa cd.

-więźniów. Nasz przewodnik pokazał nam na początku barak,



w jakim umieszczono dziesiątki tysięcy butów i podeszw. Ten widok wywołał we mnie szok i smutek. W następnym baraku zobaczyliśmy pasyaki i chodaki. Przewodnik opowiadał o okrut-

nym postępowaniu strażników obozowych. Bicie pałką i pejcem było tu na porządku dziennym, wygłodzeni więźniowie musieli nieraz zjadać resztki żywności wylewanej na ziemię przez esesmanów. Kolejne szczegóły mroziły krew w ży-



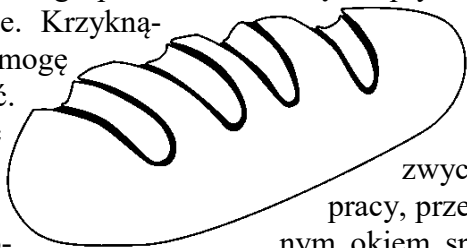
łach i dawały coraz więcej do myślenia. Potem zobaczyliśmy komorę gazową i na koniec najsmutniejsze miejsce - krematorium. Tu ofiary obozu uczciliśmy minutą ciszy. Na koniec przyszła pora na podziękowania skierowane do wspaniałego przewodnika. Wzruszył się, podobnie, jak my. A emocje w doświadczaniu historii są bezcenne.



Paweł

Moja przygoda w piekarni — bez pracy nie ma kołaczy

Moja przygoda w piekarni
W czasie weekendowego urlopowania potrzebowałem pieniędzy na własne wydatki. Będąc w domu podsłuchałem rozmowę brata z szefem, że tego dnia brakuje im trzeciego pracownika na zmianie. Krzyknąłem, że ja mogę nim zostać. Brat słysząc moją odpowiedź, zaśmiał się głośno, a jeszcze bardziej się zdziwił. Odważył się jednak zapytać właściciela piekarni, który zgodził się, abym przyszedł. No i stało się... Pierwsze godziny w pracy nie były łatwe, lecz jakoś sobie poradziłem. Moim



pierwszym zadaniem było przygotowanie koszy na pieczywo oraz wykładanie chleba na specjalną matę. Musiałem wykazać się szybkością i sprytem, a nie jestem

zwyczajony. W czasie pracy, przez cały czas, czujnym okiem spoglądał na mnie brat. Sprawiał wrażenie przestraszonego i pełnego obaw, że sobie nie poradzę. Tak się jednak nie stało, gdyż radziłem sobie doskonale. Pod koniec pracy, cała ekipa rozdzieliła między sobą trzy ostatnie zada-



nia do wykonania. Mój brat zaczął się sprzątać, kolega foliowaniem słodkiego pieczywa, a mi przypadły do zrobienia tzw. „trójki” – są to bułki ważące 30 gram, które należało spakować do woreczków. W międzyczasie mój brat składał również zamówienia. Po skończonej pracy poszedłem się przebrać. Wypłatę dostanę na koniec miesiąca. Tak zakończyła się moja przygoda w piekarni...choć myślę, że nie był to mój pierwszy i ostatni raz.

KUBA

Rolnictwo okiem Adama

Interesuję się rolnictwem od urodzenia. Tym zawodem zainteresował mnie tata i jego brat - Marek. Wujek Marek ma gospodarstwo, w którym żyją różne zwierzęta, m. in. krowy, króliki, owce, kury, perliki, gęsi oraz kaczki. Mój tata pracował natomiast na fermie indyków, stąd jego ogromna wiedza na temat hodowli zwierząt. Odkąd pamiętam, jeździłem do wujka na gospodarstwo i pomagałem mu w różnych obowiązkach. To dla mnie sama przyjemność! Moim ulubionym zadaniem są prace w polu, do których używa się ciągników. Do tej pory miałem okazję jeździć maszynami takich producentów jak: John Deere, Ursus oraz Zetor. Oczywiście odbywało się to pod czujną opieką Wujka. Uważam, że w pracy

rolnika najciekawsze jest to, że rolnicy sami dysponują swoim czasem oraz każdego dnia mają kontakt z naturą. Ich obowiązkiem jest dbanie o zwierzęta tak, aby miały jak najlepsze wa-



Podpis do obrazu/grafiki.

runki do życia. Moim zdaniem, smutny jest jednak fakt, że obecnie praca rolników nie zawsze jest doceniana. Słyszałem o przykrym zdarzeniu — ludzie podpalili pewnemu gospodarzowi kombajn z wózkiem do hederu oraz stodołę. Wielu ludzi mieszka w mieście,

a żywność widzi jedynie w supermarketach. Jeśli nie znają osobiście żadnego rolnika - a tych jest coraz mniej, to nie widzą tego całego, jakże pracochłonnego procesu produkcji oraz ogromu nakładu pracy. Niestety nie każdy potrafi sobie to wyobrazić. Obecnie wprowadzane są także różne restrykcje i nakazy, regulujące pracę rolników, które powodują, że wielu rolnikom, produkcja na małą skalę, staje się po prostu nieopłacalna. Stąd strajki i protesty tej grupy zawodowej. Pamiętajmy, że Świat bez rolnictwa by nie istniał! - cywilizacja ludzka by wygasła, ponieważ ludzie nie mieliby, co jeść, nie mieliby nawet ubrań. W przyszłości chciałbym zostać rolnikiem i zadbać o dobro innych. *Adam*

Nasi nauczyciele oglądają i polecają

„Wszystkie stworzenia duże i małe” to serial, wobec którego nie przejdziemy obojętnie. Panie Waldku, w czym tkwi jego niezwykłość?

-Nie jest to serial sensacyjny, super agent nie pokona kilkusetu przeciwników z pomocą tajnych sztuk walki, nie ma niespodziewanych zwrotów akcji, niekończących się pościgów i

eksplozji, a jednak....



Bohaterami są 3 weterynarze, którzy gdzieś na walijskiej prowincji dokonują starań, aby zadbać o różnego rodzaju zwierzęta domowe i hodowla-

ne. Wśród nich jeden leser, który nie chce się uczyć, ale ma

wielkie serce dla zwierząt.

Serial opowiada o innych czasach. Życie wydaje się prostsze, czas płynie znacznie

wolniej, a po pracy każdy znajdzie czas, by porozmawiać z sąsiadami.

Jeden z weterynarzy jeździ niezłym autem (na zdjęciu angielski Rover), ale nie nazwiemy go bezdusznym materialistą. Nieraz zwierzęta leczone są za grosze lub na kredyt. Odnosi

się wrażenie, że największą nagrodą za pracę jest uśmiech,

kawałek ciasta lub dobre słowo.

Jak to w filmach i serialach

bywa nie brak i drobnych, miłosnych perypetii, wątki komediowe przeplatają się z sytuacjami bardzo trudnymi. Serial uczy i bawi. Nawet jeśli, ktoś nie jest miłośnikiem zwierząt, polubi ten odległy od nas przedwojenny świat.



W wolnym czasie proponujemy Wam quiz **Z PRAWEM ZA PAN BRAT LUB NA BAKIER**. Odrobina wiedzy prawniczej przyda się każdemu. Bawcie się dobrze i korzystajcie z tej wiedzy.

1 / 20

Podejrzany ma m.in obowiązek

- zgodzić się na pobranie odcisków palców i badania psychologiczne
- oddać swój telefon komórkowy
- zgłaszać każdy wyjazd trwający dłużej niż 48 godzin

Sprawdź rozwiązanie.

Ochrona kapitału— jak przechrzyć inflację

Kochane pieniądze prześlizgnie rodzice. Taki dowcip kiedyś usłyszałem. Dzisiaj z tymi pieniędzmi nie jest taka prosta sprawa. Wszystko za sprawą INFLACJI, czyli spadkowi realnej wartości pieniądza. Inaczej mówiąc jeśli masz banknot 100 złotych, to chociaż za rok będzie on wyglądał tak samo, to kupisz za niego mniej – o około 6-7%

Jak nie dać się inflacji? Czy jest jakaś skuteczna ochrona? Co zrobić, by odkładane na skuter czy prawo jazdy pieniądze nie traciły na wartości?

Po pierwsze możemy posiadane pieniądze wpłacić do banku. To zabezpiecza nasz kapitał, ale niestety, nadal na tym dużo tracimy, bo lokata bankowa da zaledwie 0,2 -0,8%.

Po drugie – możemy pomyśleć nad zainwestowaniem naszych pieniędzy. Chodzi o podjęcie **RYZYKA INWESTYCYJNEGO**. Możemy zamienić złotówki na obce waluty lub za pośrednictwem dorosłych zainwestować w **FUNDUSZ INWESTYCYJNY**. A teraz **najważniejsze**: przed podjęciem

decyzji, musimy **zebrać i przeanalizować dostępne informacje**. Spójrzcie na wykres. Kurs dolara w ostatnich 12 miesiącach zmienił się. Inwestor amator wie, że najlepszą decyzją był zakup dolarów w grudniu 2020 lub w maju 2021 i ich sprzedaż, gdy kurs był o około 30 groszy wyższy. Taką operację można było przeprowadzić dwukrotnie i w rezultacie z 1000 zainwestowanych złotych mielibyśmy około 1150. A więc zamiast stracić, zyskujemy! W.

